Należność pocztowa uiszczona ryczałtem. Białystok, Wtorek 16 Września 1930 r. Ce na 20 gr.

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA

Rok II. — Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06. w Grodnie Orzeszkowej 3. Nr. 242 (313)

W jutrzejszym numerze rozpoczynamy druk odcinka powieściowego znanego twórcy egzotycznych powieści i noweli

OTTWELL BINNS'A

p.t. „WYSPA PIĘCIU PALM"

(Jawa—Jack)

W przekładzie autorysowanym K. Bukowskiego.

Głos drobnego rolnika ze zapadłego kąta

W chwili obecnej, kiedy o przyszłości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej mają decydować sumienia Jej obywateli - jako obywatel do współobywateli śmię zwrócić się z apelem. Zwracam się więc do obywateli w pełnym tego słowa znaczeniu, do tych, co dla Niej nie szczędzili zdrowia i życia, co ziębli nad Berezyną, Dzwiną, czy też krwawili się pod Radzyminem lub łamali bagnety nad Lebiodą i do tych wszystkich, co zachowali w sercu tę wzniosłą ideję, która do wyzwolenia Ojczyzny doprowadziła.

Nie do tych, co w tych ciężkich chwilach w wygodach kawiarniach przy dźwiękach muzyki leniwie śledzili komunikaty, by dowiedzieć się: „Jak tam nasi". Nie do tych, co w zaraniu Jej młodego życia strajkami i manifestacjami wyrabiali sobie ciepłe posadki i wzięcie wśród „ludu".

Zwracam się z apelem nie do tych, co pod płaszczykiem wolności demokracji dopuścili szumowiny i wrogów Ojczyzny do bezkarnego działania na szkodę narodu i Państwa, a przez rzucanie belek pod nogi Komendantowi wywołają niezadowolenie u ludzi mniej świadomych. Nas nie zmanią kłamstwami, jak nie czepiły się ulotki czerwone w roku 19 i 20-tym, tak jak nie czepia się nas czarny język endeckich szakali.

Z wiarą w zwycięstwo szliśmy za Wodzem aż do zwycięztwa i dziś wespół z nowemi zastępami prawdziwych obywateli resztki swego zdrowia złożymy Mu w ręce. Pokonał nasz Wódz wrogów zewnętrznych, bo staneliśmy przy Jego boku, bo miał kim dowodzić tak i dziś obywatele zdrowo myślący staną pod Jego wodzą, by miał kim dowodzić, pokonać wroga wewnętrznego, z domu nowo wybudowanego wymieść śmiecie i wióry, wyrzucić szumowinę, a będzie wówczas inaczej poszanowanie prawa wyglądało, i przyszłość ojczyzny.

Jestem drobnym rolnikiem, niebiorącym udziału w życiu politycznem, o tyle, że nawet nie należę do żadnego związku politycznego, oprócz organizacji spółdzielczo-społecznych. Siedzę i pracuję na swem gospodarstwie, które się ugina pod ciężarem kryzysu rolnego, a te słowa skreślić spowodowało mię to, że sprawa Ojczyzny i mnie kosztowała ofiary i zdrowia, gdy była w potrzebie, więc obojętnym o Jej losy być nie mogę. Z zadowoleniem przyjąłem wiadomość o rozwiązaniu Sejmu, lecz zaraz nasuwała mi się myśl: na kogóż będziemy głosować? Dla nas drobnych rolników należałoby we własnym interesie mieć swój klub, któryby bronił naszych interesów i są pogłoski, że taki ma się utworzyć.

Czyżbym oddał ze spokojnym sumieniem głos mój na tego fałszywego Witosa, który już raz zdradził nas wszystkich i zhańbił swe imię. A może byłbym na tyle ślepym i oddałbym głos swój na „Związek Chłopski". I ślepy zobaczy, bo mamy już namacalne plony ich bolszewickich idej - Związek Chłopski to droga na manowce, słodka lepka na muchy.

Nietykalność poselska chroniła byłego posła Sawickiego, jak w Rosi na odpuście w dzień Zielonych Świątek urządził wiec z okrzykiem „Proletarji wsiech stran sojedinajś"... To istna „klanica". Słuchając jego mowy czułem wrażenie mowy komisarza bolszewickiego. I nic też dziwnego, że na wiecu w Krzemienicy został obrzucony zgniłemi jajami, a chłopi z Derkacz nie ścierpieli i rzucili się, jak tygrysy, a choć zostali dotkliwie pobici, dali świadectwo, że nie każda wieś da się oszukać.

Otóż sumienie obywatelskie i rozum zdrowo myślącego drobnego rolnika wskazuje iść za Wodzem Narodu i to iść gremjalnie. Hasłem naszym niech będzie „Komendancie prowadź"—i mam wielką nadzieję, że tak będzie, bo ci, co dobra życzą dla Ojczyzny i siebie napewno nie zawiodą.

Rogożnica, pow. wołkowyski.

Ja.

Akcja kulturalno oświatowa w wojsku

Scena z trzeciego aktu sztuki p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" granej z wielkiem powodzeniem w Domu Żołnieża na Pradze, przez zespół amatorów członków Zw. Strzeleckiego

Niespodziewane zwycięstwo skrajnej reakcji w Niemczech

Hitlerowcy zdobyli niespodziewaną ilość mandatów

Wrażenia ogólne

Na podstawie dotychczasowych wyników wyborów należy stwierdzić, że rząd Brueninga poniósł porażkę.

Jedyną możliwością stworzenia większości w nowym Reichstagu jest sformowanie wielkiej koalicji, do której jednak na podstawie dotychczasowych rezultatów brak kilkudziesięciu mandatów.

Hitlerowcy, pomimo swego niezwykłego sukcesu wyborczego łącznie z nacjonalistami i stronnictwem ludowem nie będą w stanie utworzyć większości. Można więc przypuszczać, że nastąpi albo rozwiązanie Reichstagu i ogłoszenie nowych wyborów, albo utworzenie wielkiej koalicji, albo kontynuowani przez rząd Brueninga sprawowania władzy bez oparcia się o większość parlamentarną, co w rezultacie oznaczałoby dyktaturę.

Ostatecznie jednak wnioski o sytuacji wyborczej, aż do oficjalnych wyników są oczywiście niemożliwe.

BERLIN, 15. 9. (PAT). Dominującem następstwem obecnych wyborów Reichstagu jest szczególny wzrost hitlerowców. Pewien wzrost ich stanu posiadania był powszechnie oczekiwany, nikt jednak nie spodziewał się, aby przeciętnie podniósł się 10-krotnie, biorąc zaś podług miast 20-krotnie, a nawet w okręgach Wrocławskim, wzrost ten wypadł 30-krotnie.

Hitlerowcy stanowić więc będą teraz drugą partję pod względem liczebności.

Na pierwszem miejscu stać będą socjal-demokraci choć mają w niektórych okręgach poważne straty, rozporządzają na podstawie dotychczasowych danych 172 mandatami. Była koalicja wejmarska, obejmująca socjal-demokrację, centrum i partję ludową 252 mandatami, grupy, należące do dawnej wielkiej koalicji, socjal - demokracja, centrum, partja ludowa, bawarska partja ludowa 278 mandatów, obie te koalicje również nie rozporządzają bezwzględną większością.

Wielka koalicja z udziałem partji mieszczańskiej, konserwatywnej, partji ludowej i agrarjusze Schilego popierające rząd Brueninga będą rozporządzać 370 mandatami. Nie byłaby to jednak większość kwalifikowana, potrzebna do przeprowadzenia zmiany Konstytucji. Opozycja, złożona z Hitlerowców, komunistów i niemiecko-narodowych, rozporządza zgórą 224 głosami.

Wobec takiego rozkładu wszelka współpraca parlamentarna w nowym Reichstagu będzie utrudniona.

Dane powyższe nie są ostateczne i mogą uledz zmianom.

Kompletne fiasko demonstracyj niedzielnych Centrolewu w Warszawie

Zapowiadany od dawna przez zjednoczoną opozycję wiec na ubiegłą niedzielę, to jest na 14 bm. skończył się kompletnem fiaskiem. W niektórych miastach jak naprzykład w Warszawie udział ludności w wiecach był tak znikomy, że zasłużył on raczej na miano jakiegoś zebranka, a nie wiecu, na którym 5 zjednoczonych stronnictw politycznych lewicy i „środka" miało publicznie wypowiedzieć swój pogląd na istniejący obecnie system rządów.

W Dolinie Szwajcarskiej zebrało się około 1500 osób i w oczekiwaniu napływu dalszych gapiów, organizatorzy opóźnili otwarcie wiecu prawie o godzinę. Po zagajeniu wiecu przez Thugutta po wyborze prezydjum przemawiali przedstawiciele poszczególnych partyj. W międzyczasie uczestnicy zaczęli się rozchodzić tak, iż prędko uchwalono rezolucję i wiec zakończono.

Po rozwiązaniu wiecu grupa, do której przyłączyli się żądni wrażeń przechodnie w liczbie około 1000 osób ruszyła w stronę Placu Trzech Krzyży. Po drodze przyłączyli się do nich komuniści. Wobec zakazu urządzania pochodów policja przystąpiła do rozpędzenia tłumu, w trakcie czego z tłumu padły strzały i 2 granaty ręczne, z których jeden odłamkami ranił kilka osób, między innymi podkomisarza Lubiejewskiego.

Po rozpędzeniu tłumu policja zamknęła wylot ulic i przystąpiła do sprawdzania dokumentów. Aresztowano około 100 osób, przy których znaleziono rewolwery są to, jak stwierdzono członkowie bojówki cekawistycznej.

W godzinach popołudniowych zapanował całkowity spokój. Komuniści próbowali kilkakrotnie w różnych punktach miasta wywołać demonstracje, jednak wszelkie próby zostały w zarodku stłumione.

Komunikat urzędowy w sprawie zajść

Po zakończeniu zebrania w Dolinie Szwajcarskiej tłum w ilości około 1000 osób utworzył pochód ze sztandarami, kierując się Aleją Ujazdowską w stronę Pl. Trzech Krzyży. Na czele pochodu szły kobiety, a za niemi, jak się okazało, była ukryta silna bojówka PPS CKW. Z pochodu robrzmiewały śpiewy Międzynarodówki, okrzyki przeciw rządowi i przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu oraz okrzyki „Niech żyje rewolucja". Wobec tego, że na czele pochodu kroczyły kobiety, policja przystąpiła do rozpraszania pochodu od tyłu. Zebrani rozbiegli się w ulice: Mokotowską, Hożą i Wspólną. W czasie rozpraszania pochodu w Al. Ujazdowskich przy ul. Matejki, nieznany osobnik rzucił granat ręczny, od którego zostali ranni: podkomisarz P. P. Lubiejewski, posterunkowy P. P. Wacław Stankiewicz, posterunkowy P. P. Bednarski, Adam Duda, zamieszkały Wilcza 15, Piotr Rajchert — Białostocka 55, Zenobjusz Jakubowski — Pańska 118, Bronisława Zawisłocka — Złota 50 i jedna cywilna osoba, której nazwiska nie ustalono. Ponadto z tłumu oddano kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których został ranny: post. 5 kom. P. P. Stefan Wierzbicki, post. 12 kom. P. P. Stępniak, niejaki Antoni Kalwiński i kilku innych osobników o nieustalonych nazwiskach, a ponadto została zabita jedna cywilna osoba o niewiadomem nazwisku. Policja użytku z broni nie czyniła. Aresztowano przeszło 100 osób, u których znaleziono wiele broni. Dochodzenie w toku. Ranny Antoni Kalwiński zeznaje, m. in. kategorycznie, że strzały padły z tłumu, jak to sam widział wyraźnie i że sam został ranny od tych strzałów. (PAT).

Włodarz ziemi Białostockiej

w powiecie łomżyńskim

Przez trzy dni (5, 6 i 7 b. m.) gościł pow. łomżyński Pana Wojewodę Białostockiego, Marjana Zyndram Kościałkowskiego. Pomimo dość długiego czasu wizytacji i skrupulatnie ułożonego programu, można było zwiedzić zaledwie kilkanaście miejscowości i zapoznać Pana Wojewodę zaledwie z małym odcinkiem życia powiatu. Podkreślić należy fakt, że ludność dołożyła wszelkich starań, by powitać reprezentanta Rządu jak najuroczyściej i jak najserdeczniej. Dostojnego Gościa witano przy pięknych bramach chlebem i solą, przy dźwiękach orkiestr, wśród długich szpalerów organizacyj społecznych, ludności i dziatwy szkolnej.

W przemówieniach brzmiała wszędzie nuta czci i przywiązania do własnego Rządu, jak również wiara w to, że Rząd ten dołoży wszelkich starań, by polepszyć obecne położenie gospodarcze.

Podkreślić specjalnie należy, że znana szerokim masom działaczy osoba Pana Wojewody, jak również życzliwa i zdecydowana jego postawa wobec wszystkich pożytecznych prac i zamierzeń, zjednała mu momentalnie sympatję u ludności. Jedyny zgrzyt, jaki podczas całego objazdu miał miejsce, zdarzył się w Katedrze łomżyńskiej, gdzie duchowieństwo widocznie nie uważało za potrzebne powitać reprezentanta Rządu. Prawdopodobnie miejscowe duchowieństwo poprostu nie zdawało sobie sprawy że przez to okazuje brak szacunku dla własnego Państwa. Dziwne to, gdyż duchowieństwo i ludność najbardziej zapadłych kątów powiatu potrafiła się w tym wypadku godnie zachować.

Nie dobrze, że Łomża musi się uczyć u Wizny, Puchał i Zambrowa. Miejmy jednak nadzieję, że się wreszcie nauczy.

Poniżej podajemy szczegółowy opis wizytacyj.

5. IX. Na granicy powiatu Łomżyńskiego Pana Wojewodę powitał Starosta Powiatowy w otoczeniu: Komendanta Powiatowego P. P., członków Wydziału Powiatowego, Prezesa T-wa Kółek i Organizacyj Rolniczych oraz delegacji Rady Miejskiej m. Łomży w osobach Prezydenta i wice-prezesa Rady Miejskiej.

Po drodze do Łomży — w Rutkach, przy bramie triumfalnej, Pana Wojewodę powitali: wójt gminy w otoczeniu członków rady gminnej i sołtysów, oraz przedstawicieli rady gminnej B. B. W. R. Przy bramie triumfalnej ustawili się szpalerami delegaci Straży Ogniowej, młodzież szkolna i ludność.

O godz. 12-ej Pan Wojewoda przybył do Łomży, zatrzymując się w Starostwie, skąd udał się do Katedry, złożył wizytę panu prezesowi Sądu Okręgowego, zwiedził Magistrat i hale targowe. Następnie udał się do kościoła ewangelickiego i synagogi, gdzie uroczyście był powitany przez zarząd Gminy Wyznaniowej, poczem na intencję Pana Wojewody odprawiono modły. Z synagogi Pan Wojewoda powrócił do Starostwa i tu przyjął: kierowników urzędów I instancyj niezespolonych, przedstawicieli różnych organizacyj społecznych, członków Wydziału Powiatowego, urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego.

Po krótkiej przerwie Pan Wojewoda zwiedził: Seminarjum Nauczycielskie Męskie, gdzie Pana Wojewodę powitali Dyrektor Seminarjum i oddział Przysposobienia Wojskowego z orkiestrą. Następnie Pan Wojewoda zwiedził: Ochronę Miejską Św. Józefa przy ul. Stacha Konwy, Szpital Św. Ducha, Szkołę Powszechną przy ul. Rybaki, piekarnię mechaniczną Powszechnej Spółdzielni Spożywców, żłobek miejski i nowopobudowany Dom Robotniczy przy ul. Senatorskiej, oraz Ochronkę Sejmiku Powiatowego.

O godz. 19-ej w lokalu T-wa Wioślarskiego odbył się obiad, wydany na cześć Pana Wojewody przez miasto i społeczeństwo, w którym wzięło udział 65 osób.

6. IX. Pan Wojewoda dokonał objazdu powiatu i zwiedził Puchały, Wiznę, Srebrowo i Sieburczyn. W Puchałach przy bramie triumfalnej Pana Wojewodę powitali wójt gminy, rada gminna i ludność poczem Pan Wojewoda udał się do kościoła, gdzie był powitany przez ks. Proboszcza. Po krótkiej chwili pobytu w kościele Pan Wojewoda zwiedził Urząd Gminny, dokonując doryweczej lustracji, areszt gminny, sejmikową stację czyszczenia nasion, oraz mejsorację, prowadzone na rzece Gać-Jabłonka.

We wsi Pęsy Pan Wojewoda zwiedził wzorowe gospodarstwo rolne Wacława Modzelewskiego, oborę wzorową i powiatową stację kopulacyjną.

W drodze do Wizny pod wsią Karolinem Pana Wojewodę powitały delegacje Kół Młodzieży Wiejskiej z okolicznych wsi, ofiarowując kwiaty. W Wiźnie, na placu przed Urzędem Gminnym, Pana Wojewodę powitał wójt z Rady Gminną, bardzo licznie zebrana młodzież szkolna i ludność, która zgotowała Panu Wojewodzie gorącą owację. Po powitaniu Pan Wojewoda udał się do starożytnego kościoła, gdzie był uroczyście witany przez duchowieństwo. Następnie Pan Wojewoda zwiedził stację czyszczenia nasion, dwie stacje kopulacyjne, wzorowe gospodarstwo rolne Galińskiego, oraz konkursy rolne Koła Młodzieży Wiejskiej.

W Srebrowie Pan Wojewoda zwiedził wzorowe gospodarstwo hodowlane i ogrodnicze Jana Czarnowskiego.

W majątku Sieburczynie Pan Wojewoda zwiedził oborę zarodową hodla czerwonego i owiec rasowych Czesława Kuberskiego i przez niego był podejmowany obiadem.

7. IX. O godz. 9.15 Pan Wojewoda złożył wieniec na mogile swego poakomendnego b. Komendanta P. O. W. Okręgu Łomżyńskiego Stefana Kaliwody, który poległ 12. 9. 1918 r. podczas rozbrajania Niemców w Łomży i spędzywa na miejscowym cmentarzu.

W dalszym objeździe Pan Wojewoda zwiedził: Kupiski, gdzie przy bramie triumfalnej Pana Wojewodę powitali: sołtys miejscowy, dziatwa szkolna i Oddział P. O. W., składający się z rolników Kupisk i okolicznych wsi. Pan Wojewoda zwiedził gospodarstwo osadnika wojskowego Michała Fulmyka, żywo się interesując życiem osadników wojskowych. Następnie Pan Wojewoda zwiedził gospodarstwo Sejmikowe, prowadzone w ośrodku Kupisk, szczególnie zwracając uwagę na bardzo dobre utrzymanie obory zarodowej.

W Gieleczynie Pan Wojewoda zwiedził 3 hekt. gospodarstwo rolne osadnika Józefa Stolnickiego, zasłużonego działacza Zw. Obrony Ojczyzny i POW., wzorowe gospodarstwo ogrodnicze, prowadzone przez Okręgowe T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Zarząd O. T. O. i K. R. podejmował w Gieleczynie Pana Wojewodę śniadaniem.

W Kisielnicy Pan Wojewoda zwiedził stację doświadczalną, zaznajamiając się z referatu Dyrektora Machalicy o stanie doświadczalnictwa w powiecie Łomżyńskim.

W Drozdowie Pan Wojewoda dokonał otwarcia nowowybudowanej 4 i pół kilometrowej szosy, a następnie był obecny na poświęceniu i założeniu kamienia węgielnego pod budowę 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej, poczem zwiedził kościół, będąc witanym przez ks. Proboszcza.

W drodze do Zambrowa Pana Wojewodę powitał oddział rowerzystów Związku Strzeleckiego i w jego otoczeniu Pan Wojewoda przybył do Zambrowa, gdzie przy bramie triumfalnej był owacyjnie powitany przez Burmistrza i Radę Miejską, wójta gminy Długobórz Oddział Związku Strzeleckiego, Straż Ogniową, dziatwę szkolną i licznie zebraną publiczność. Pan Wojewoda udał się do kościoła, gdzie był powitany przez ks. Proboszcza i na jego gorącą prośbę, udał się następnie na plebanję, gdzie spędził kilka chwil na towarzyskiej rozmowie, poczem Pan Wojewoda udał się do synagogi i tam był bardzo uroczyście powitany przez ludność żydowską, jak również był obecny na odprawionych uroczyście modłach.

W Srebrnej, przy bramie triumfalnej, Pana Wojewodę powitały Koła Młodzieży Wiejskiej i ludność całej wsi z bardzo dobrze zorganizowaną orkiestrą Straży Ogniowej. Pan Wojewoda zwiedził konkursy rolnicze, świetlicę, bibljotekę i nowobudujący się Dom Ludowy, a następnie był na zabawie Koła Młodzieży Wiejskiej do godz. 21, poczem żegnany przez wszystkich obecnych, udał się do Białegostoku.

Artylerja przeciwlotnicza na pozycji w 1920 roku

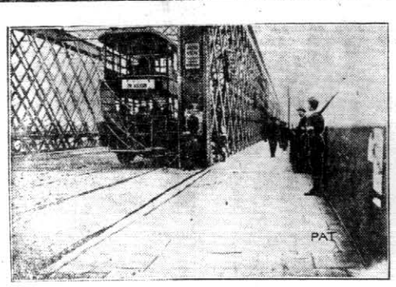

Posterunki wartownicze na moście Kierbedzia w Warszawie w 1920 r. Na zdjęciu widoczny również autobus z tych czasów zwany popularnie „arką Noego" prototyp dzisiejszych całkiem przyzwoitych autocarów Warszawskich

Baczność Peowiacy

Ziemi Suwalskiej, uczestnicy powstania Sejneńskiego

W dniu 21 września r.b. w Suwałkach, w godzinach rannych odbędzie się Drugi Zjazd Peowiaków Suwalszczyzny, uczestników powstania Sejneńskiego, a zarazem Święto 11 rocznicy powstania Sejneńskiego.

Komitet Obchodu tą drogą zaprasza wszystkich uczestników-peowiaków Suwalszczyzny o przybycie na tą uroczystość.

Imienne zaproszenia rozsyłane nie będą. Przyjazd zgłaszać: Suwałki—Związek Peowiaków.

Zwiedzajcie II Targi Północne w Wilnie

Niespodzianka

Jesienny deszczyk wybijał jakąś monotonną melodję na zamglonych szybach hotelu „Democratie". Właśnie w tej chwili obudził się pan Nietykalski, prezes Stowarzyszenia Narodowych Liberałów Demokratycznych—i z trudem rozwarł powieki. W głowie huczał mu nieustający, jakby odgłos posiedzenia tysiąca parlamentów, w nerkach interpelowało go nieprzyjemne strzykanie, a na domiar złego suche gardło paliło go i bolało, niczem po najdłuższej mowie wiecowej. Pan Nietykalski powiódł niezbyt jeszcze przytomnemi oczami po zaśpionych półmrokiem ścianach, skrzywił się z niesmakiem na widok przeraźliwie pustej czereby butelek, mleczkiem stulonych w kącie i zdał sobie sprawę, jak bardzo przydałaby mu się w tej chwili szklanka czarnej kawy z cytryną. Ale zdobycie jej wymagałoby, niestety, szeregu tak skomplikowanych czynności, jak wynurzenie się z łóżka, wciągnięcia pantofli i przejście o własnych nogach określonej przestrzeni — bowiem guzik dzwonka znajdował się jak na złość aż przy drzwiach, na drugim końcu pokoju. Wtulił się więc w zwoje przymilnej kołdry i przymknął powieki, by zdrzemnąć się jeszcze. Szło mu jednak opornie. Bo to i głowa i nerki... i to gardło... Rad nierad, zaczął więc z mozołem i trudem zbierać i nizać ciężko pozbijane myśli, aż mu się w tym półśnie, półjawie snuć zaczęły po głowie urywki obrazów z minionego własnego żywota. Jawiły mu się, to znów naprzemian znikały z przed oczu jakieś postacie, jakieś osoby, z których każda — osobliwym trafem — zawsze i wszędzie miały twarz jedną i tą samą: — jego własną.

Przypomniał mu się najpierw obrazek gapiowatego wyrostka, któremu poraz pierwszy wówczas widziane miasto wydawało się światem niesamowicie złowieszczych cudów. Przypominał sobie ciężkie lata praktyki przy kuchni — w tymże samym hotelu. Dość było przymknąć oczy, by ujrzeć pokiereszowany tysiącem bliznpieniek do rąbania drzewa i poczuć kłębiaste zapachy kuchenne. A potem lżejsze już i „światowe" kelnerstwo. Najpierw „pikolak" do posług, potem pomocnik, praktykant — aż wreszcie ocknięcie się, jako samodzielny „plamczy", którego nawet poważniejsi goście tytułowali „panem Franciszkiem".

Pan Nietykalski przypomniał sobie ów dzień, w którym tuż nad wieczorem pojawił się w hotelu, nieznany w tych stronach, gość. W lokalu było pustawo, a gość jakoś dziwnie chętny do rozmowy. Od słowa do słowa, gadu-gadu, przypadli sobie do gustu, obgadali bardzo wiele. Od tego czasu pan Franciszek znikał tajemniczo po „fajerancie" — shardział dziwnie, aż mu się gospodarz z pod oka przyglądał, ale że kelner był specjalistą od podstawiania gościom co trudniejszej balastu restauracyjnego, więc milczał.

Wreszcie pewnego dnia, ówczesny kelner Franciszek znikł z restauracji—chodziły tylko o nim głuche wieści, że sobie znalazł lepsze zajęcie — aż wreszcie wynurzył się dopiero po kilku latach, jako działacz partyjny całą gębą i demokrata, walczący z udemięceniem narodu, obrońca wolności aż do ostatniego tchu poselskiego mandatu. Miały sesje sejmowe, jak innego czasu zwyczajne dnie a pan Franciszek trząsł polityką, co się zowie. Swego byłego pryncypała klepał łaskawie po ramieniu i wybuchał szczerym śmiechem, gdy mu tenże proponował nieśmiało zawarcie spółki, bowiem z koncesją widoczną była coraz gorzej. Nieco pogorszyła się sytuacja, gdy pan Franciszek znalazł się w szeregach opozycji. Zaczęło brakuso z pieniędzmi, które w czasach pomyślności przypływały jak woda, ale i odpływały jak woda. Szczęściem były pryncypał wierzył zapewnieniom pana Nietykalskiego, że rychło nastąpi losów odmiana, a wówczas—oczywiście — łatwo się będzie można skwitować. Nawet omówili tę sprawę wyraźnie, że między innemi dobremi uczynkami, trzeba będzie puścić z torbami pobliskiego sąsiada-konkurenta. Tymczasem więc pan poseł nie potrzebował zmieniać przyzwyczajeń, raz, dwa razy na miesiąc wpadał do miasteczka, sąsiadującego z jego okręgiem wyborczym, by rozewać się trochę i zaimponować potulnym mieszkańcom godnością poselską.

Szły obrazki za obrazkami.

Nagle przerwała się kolorowa nić marzeń. Ktoś pukał do drzwi.

— Wejść! — przyzwoił pan poseł.

— Tu właśnie ja — mówił już od progu hotelowy służący — właśnie z rachunkiem...

Zdumiał się wielce pan Nietykalski.

— Rachunek? Dla mnie?

— A tak — odpowiedział niedbale służący — doliczyliśmy też i tę buteleczkę konjaku, co to pan ją... hm... o ścianę...

— Co to jest? Jak śmiesz, ośle jeden? Nie wiesz, do kogo mówisz?!

— Ee, kiedy właśnie pan gospodarz powiedział, że...

— Ja cię karzę w tej chwili wyrzucić ze służby!

— Akurat — perskie oko — odpowiedział służący i podszedł do okna, by je szeroko otworzyć.

Wraz z tumanem wilgotnego powietrza wtargnęły do pokoju hotelowego odgłosy ulicy.

— Nadzwyczaaaa... dodaaa... Rozwiązanie sejmu i senaaa...

Pan Nietykalski oprzytomniał w jednej chwili i skamieniał.

— Franek — odezwał się poufale służący — poproś starego, to może cię przyjmie...

A po chwili milczenia:

— Ale coś sobie bez ten czas użył, toś użył... Niech cię jasne pierony...

B. D.

Koniec.

Teatr objazdowy Samorządów Województwa Białostockiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się otwarcie sezonu Teatru Objazdowego Samorządów Województwa Białostockiego.

Odegraną będzie pełna humoru i wartości literackiej 3-ch aktowa sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Asystent".

Przypuszczamy, że mieszkańcy nasiego miasta przez liczne przybycie poprą akcję zapoczątkowania stałego teatru na terenie naszego Województwa.

Z dużem zadowoleniem stwierdzamy, że akcja obecna rokuje nadzieję posiadania przez nas stałego teatru, dającego w Białymstoku na razie kilka przedstawień miesięcznie.

Dobrany zespół teatru pracujący pod dyrekcją p. Józefa Krokowskiego może być uważany za gwarancję należytego wywiązania się z podjętych obowiązków.

Magistrat m. Białegostoku, chcąc ułatwić najszerszemu ogółowi wzięcie udziału w przedstawieniach teatralnych ustanowił ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 20 gr. tj. nie wyższe aniżeli ceny miejsc w kinematografach miejscowych.

Wiadomość o takiem stanowisku Magistratu względem akcji szerzenia kultury żywego słowa opinja społeczna przyjmie z wielkiem zadowoleniem.

Stawmy się jaknajliczniej na przedstawieniu i zobowiążmy się do najintensywniejszego popierania pierwszego u nas stałego teatru!

* * *

W dniu wczorajszym zgłosili się do Pana Wojewody panowie prezydent Hermenowski i dyr. Antonowicz z prośbą w imieniu Koła Miasta województwa białostockiego o objęcie przez Pana Wojewodę protektoratu nad teatrem objazdowym samorządu województwa białostockiego. Pan Wojewoda protektorat przyjął i w dłuższej konferencji omówił z przedstawicielami Koła Miast sprawę działania i rozwoju akcji teatralnej na terenie naszego województwa.

Przypominamy jeszcze raz naszym czytelnikom, że w dniu dzisiejszym odbędzie się inauguracyjne przedstawienie teatru objazdowego.

Niezwykła uroczystość w Łomży

W niedzielę, w dniu 14 bm. Łomża obchodziła podniosłą uroczystość 10-lecia rocznicy obrony miasta przed najazdem bolszewików oraz poświęcenia „Domu Żołnierza", zbudowanego ofiarnością i wysiłkiem miejscowego garnizonu i społeczeństwa. Na uroczystość tę przybyli: delegat Marszałka Piłsudskiego, generał brygady Wróblewski, wojewoda białostocki Marjan Zyndram Kościałkowski, generał brygady Młot-Fijałkowski dowódca 18-tej dywizji piechoty, przedstawiciele miejscowych władz, urzędów, sądownictwa i społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła się o g. 9.45 wielką rewją wojskową na fortach łomżyńskich, w której wzięły udział pułki 18-ej dywizji piechoty, batalion strzelców, oddziały P. W. i W. F., straże ogniowe z Łomży i okolicy, hufce szkolne, oddział cyklistów i oddział. POW. Po odprawieniu mszy polowej i wygłoszeniu kazania przez księdza kapelana Oleksińskiego okolicznie przemówienie wygłosił prezydent p. Świderski. Następnie odbyło się wręczenie nagród zwycięskim zespołom poszczególnych pułków, które w dniu poprzednim stawały do zawodów, poczem odbyła się defilada, którą przyjął pan Wojewoda Kościałkowski w towarzystwie generała Wróblewskiego. Defilada wypadła imponująco.

Szczególnie dobrze reprezentował się 33-ci pułk piechoty, a wszystkich zebranych uderzył liczny udział w defiladzie młodzieży szkolnej, strzelców, harcerzy, straży ogniowych i oddziałów P. O. W.

Nastąpiła druga część uroczystości — poświęcenie „Domu Żołnierza". Otwarcia Domu, przez symboliczne przecięcie wstęgi, na prośbę p. Kisielnickiego, dokonał p. Wojewoda Kościałkowski, przyczem wygłosił podniosłe przemówienie, w którem podkreślił rolę, jaką „Dom Żołnierza" spełnia w wychowaniu obywatelskiem i zwrócił uwagę na inicjatywę i wytrwałość generała Młot-Fijałkowskiego w dziele budowy Domu. Żołnierza. Przemówienia pana Wojewody, wygłoszonego ze swadą, wysłuchano z wielką uwagą i rzęsiście oklaskiwano. Następnie odbył się bankiet i bal wydany z okazji obchodu.

Pan Wojewoda na zjeździe nauczycielstwa, powiatu łomżyńskiego

W niedzielę odbywał się w Łomży zjazd nauczycielstwa z powiatu łomżyńskiego. Specjalnie wyłoniona delegacja zaprosiła na zjazd pana Wojewodę który, korzystając z wolniejszej chwili udał się tam i wygłosił przemówienie w w którym wskazał na osobę Marszałka Piłsudskiego, jako wychowawcę narodu, życząc zebranym, aby w pracy swej kierowali się jego poglądami. Przemówienie Pana Wojewody przez nauczycielstwo zostało przyjęte z entuzjazmem.

Podkreślić musimy niestrudzoną wprost pracę pana wojewody Kościałkowskiego, który cały swój czas, nie szczędząc zdrowia poświęca społeczeństwu. I tak naprzykład, w sobotę Pan Wojewoda był w Warszawie, gdzie do późna w nocy odbywał konferecję. O godzinie 3.25 rano w niedzielę, powrócił do Białegostoku i już o godzinie 8 rano wyjechał na na uroczystości łomżyńskie, gdzie bawił cały dzień do późna w nocy, a w poniedziałek od wczesnego ranka rozpoczął urzędowanie.

Przyjęcia u P. wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: p. Tadeusza Korulskiego, prezesa Koła P.O. W. i p. Józefa Orańskiego, prezesa Okręgu Białostockie P. O. W. w Grodnie, ks. Aleksandra Misiewicza, prałata z Zambrowa, i p. inż. Majewskiego, dyrektora Zarządu Telefonów w Białymstoku, którzy złożyli wizytę Panu Wojewodzie, p. Kazimierza Robakiewicza, starostę grodzkiego, p. W. Hermanowskiego i W. Antonowicza, którzy prosili Pana Wojewodę o objęcie protektoratu na Teatrem objazdowym i zaszczycenie Swą Obecnością inauguracyjnego przedstawienia.

Urlop Dyrektora Robót Publicznych

W dniu 15 b. m. Dyrektor Robót Publicznych p. inż. Juljan Wąsowski wyjechał na urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować go będzie naczelnik oddziału Drogowego inż. M Stankiewicz.

Kupuj wyroby krajowe

Uroczyste otwarcie II Targów Północnych w Wilnie

W niedzielę, dnia 14, odbyło się uroczyste otwarcie II Targów Północnych, które odbywają się pod protektoratem Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Nad bramą Targów zawisły chorągwie o barwach estońskich, łotewskich i polskich. Tłumy ludności oczekiwały przyjazdu dostojników państwowych na uroczystość otwarcia Targów.

Reprezentantów Rządu powitał prezydent miasta i przewodniczący komitetu Targów, mec. Folejewski, poczem pan min. Staniewicz, przeciając wstęgę, ogłosił w imieniu rządu Rzeczypospolitej II Targi Północne za otwarte. W tym czasie orkiestra 4 pułk. zagrała hymn państwowy.

Otwierając Targi p. min. Staniewicz mówił o doniosłem wewnętrznem znaczeniu Targów Północnych dla rozwoju gospodarczego ziem wschodnich, a następnie o znaczeniu zewnętrznem Targów dla stosunków gospodarczych Rzeczypospolitej z sąsiedniemi państwami północno-wschodniemi. Rosnące z każdym rokiem pomyślne wyniki pracy gospodarczej województw wschodnich, zobrazowane na otwartych dzisiaj Targach Północnych, nazwał p. minister najlepszem źródłem optymizmu. W akcję otwarcia Targów uczestniczyli również p. min. Prystor, wicemin. Doleżal, woj. nowogródzki i wileński, woj. białostocki Kościałkowski, konsul łotewski Donas, reprezentant generalicji, wyżsi urzędnicy Min. Roln., Spraw Zagr., reprezentanci ziemiaństwa, sfer gospodarczych i wszystkich innych sfer społeczeństwa.

Po uroczystości otwarcia ministrowie w towarzystwie wojewodów i zaproszonych gości, zwiedzali w ciągu kilku godzin Targi, które przedstawiają się okazale.

Weteran

We wsi kol. Pechratka w gminie Jasienica, mieszka starzec 97 letni — uczestnik powstania roku 1863-ego.

Starzec czuje się jeszcze bardzo dobrze na zdrowiu i umyśle, pamięć ma doskonałą, — wspomina chętnie czasy kiedy szedł w bój z Moskwą, używając kosy, jako broni.

Na życie i dziś jeszcze patrzy okiem obojętnym. Wartoby, gdyby odnośne władze zajęły się jego osobą i wdzięczność za pracę dla Polski Mu wyraziły.

D-..i

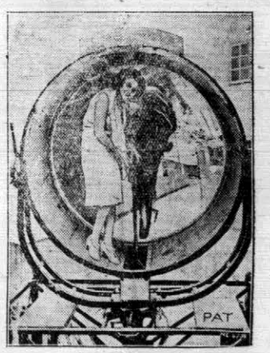

Oko olbrzymiego jupitera, jakich obecnie używa się do oświetleń przy zdjęciach filmowych

Podwyższenie opłat pocztowych od przesyłek pieniężnych

Od dnia 10 września r.b. podwyższono kwotę przekazów pocztowych zwykłych i telegraficznych oraz obciążenie pobraniem przesyłek listowych. listów wartościowych i paczek do dwu tysięcy złotych.

Opłaty zasadnicze przy nadaniu wynoszą: do kwotę 1250 zł.— gr. 250 do kwoty 1500 zł. — gr. 285 do kwoty 1750 zł. — gr. 320 do kwoty 2000 zł. — gr. 350.

Przy doręczeniu przekazów opłaty wynoszą: do złotych 1500 — gr. 150 do złotych 2000 — gr. 200.

Miejsca w autobusach muszą być numerowane

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Robót Publicznych z dn. 17. IV. 1929 r. wszystkie miejsca w autobusach winny być numerowane i odpowiadać numerom na biletach.

Wobec przesunięcia terminu wprowadzenia w autobusach: autografów, drzwi tylnych, apteczek podręcznych i p. t właściciele autobusów zaniechali również wprowadzenia numeracji miejsc. Jak się dowiadujemy odroczenie to nie wpływa na sprawę numeracji miejsc. Dyrekcja Robót Publicznych będzie wymagać numeracji miejsc stosując do opornych właścicieli autobusów odpowiednie rygory.

Zebranie informacyjne

Związku Legjonistów i Peowiaków

Czyja galanterja?

Na ulicy Zamenhoffa 15 letni wyrostek Aron Gantoff, na widok policjanta porzucił worek mocno wypełniony galanterją, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży Gantoffa zatrzymano.

Wynik loterji „fasolkowej" na rzecz Przystani

Towarzystwo Opieki Społecznej „Przystań" pragnąc zasilić swoje fundusze urządziło tak zwaną loteryjkę„fasolkową", która polegała na tem że kupujący los wpisywał ilość ziarnek fasoli zawartej w opieczętowanym słoju. Po zamknięciu sprzedaży losów odbyło się otwarcie słoju i przeliczenie ziaren,przyczem okazało się że wygrana padła na Nr. 136 zakupiony przez p. Marjana Kawelina, który podał sumę ziarnek na 6.950 podczas,gdy w słoju było 6.960. Wygraną stanowi złoty zegarek damski.

Automaty na niewłaściwem miejscu!

Nasz Magistrat wydał koncesję na urządzenie automatów czekoladkowych, które jednocześnie mają służyć dla reklam świetlnych.

Jedno i drugie jest bardzo pożyteczne, jedynie Magistrat zechce zwrócić uwagę na zbytnie wykorzystanie chodników w centrum miasta dla tych celów przez odnośną firmę, dowodem czego jest automat ustawiony na Rynku Kościuszki obok restauracji Mandelbauma, zajmujący część chodnika w tem najruchliwem miejscu, co będzie tamować ruch, no i pomoże złodziejom kieszonkowym.Automat może a właściwie powinien być urządzony w połowie na jezdni w połowie na chodniku.

Tajemnicze zabójstwo

Onegdaj, na szosie Mazowieckiej, na skrzyżowaniu z szosą Zwierzyniecką i ulicą Stołeczną, znaleziono w rowie trupa mężczyzny w wieku lat 32, zabitego strzałami rewolwerowemi przez niewykrytych sprawców. W wyniku dotychczasowego śledztwa ustalono, iż zamordowanym jest Józef Bogdański, zamieszkały w Rudkach, w powiecie łomżyńskim.

Śmierć pod kołami lokomotywy

W dniu 14-bm., pod pociąg pośpieszny zdążający z Białegostoku do Wołkowyska rzuciła się Anna Gałko, służąca. Pomimo wysiłku maszynista nie zdołał zatrzymać lokomotywy, która zmasakrowała ciało samobójczyni, zabijając ją na miejscu

Nie wesoły koniec wesołej zabawy

Do p. Mury K..., spacerującej samotnie po ulicy Lipowej, podeszli czterej panowie i rzekli:

— Czy nie zechciałaby pani pojechać z nami na ulicę Nowy-Świat.

Uprzejma p. Mura przyjęła propozycję z uśmiechem.

Istotnie bawiono się nieźle w mieszkaniu p. G...

Grał na bałalajce jeden z panów, a p. Mura wykonywała tańce solo na zastawionym butelkami stole.

Po libacji, gdy goście rozchodzili się do domów, p. G... oznajmił, że rachunek wynosi po 15 złotych od osoby. Pannie Murze, p. G... oświadczył, że musi uregulować rachunek narówni z panami.

Gdy zaproszona ślicznotka gorąco zaprotestowała, p. G... krzyknął:

— Nóżki na stół!

I uderzył protestującą w głowę a następnie ściągnął jej z palca pierścionek z szafirem.

— To będzie zastaw — mruknął.

W tumulcie goście rozbiegli się, organizator zabawy pozostał sam i p. Mura ma zamiar wystąpić z pretensją o zwrot pierścionka na drogę sądową.

Nasze cmentarze

Stan cmentarzy Białostockich przedstawia się nader ubogo. Pomijając już to, że na takim np. cmentarzu katolickim drzewostan częściowo ucierpiał wskutek ostatnich mrozów, jednak nie uczyniono tu nic w celu usunięcia zmarzniętych gałęzi, lub całych drzew, z których jedno blisko pierwszego wejścia robi na odwiedzających bardzo przykre wrażenie. Balustrady, okalające poszczególne groby, zwłaszcza po prawej (od wejścia) stronie, są w dużej ilości zniszczone, krzyże poprzewracane, a ogólne zaśmiecenie dowodzi, że brak tu jest stałej i troskliwej opieki.

To też nasuwa się pytanie, co robi dozorca... Nikt nie żąda, aby nadzor nad cmentarzem dekorował groby, ale uprzątanie dróg obowiązuje bezwzględnie tymbardziej, gdy za zezwolenie na pogrzebanie zwłok pobiera się po kilkaset złotych. Te kilkadziesiąt bardzo ładnie dekorowanych grobów po prawej i lewej stronie kaplicy, to jeszcze nie całość cmentarza, gdyż najbliższa połać terenu od wejścia, przedstawia się zbyt ubogo. Czemu np. taki cmentarz ewangielicki, przy ul. Wasilkowskiej jest zupełnie inaczej traktowany, czemu tam przypisać dążenie do utrzymania czystości; przecież ewangielicy ilościowo nie stanowią większości w Białymstoku?

Inna rzecz, że i tam przydałoby się odnowienie napisów na krzyżach poległych żołnierzy, ale ten brak nie robi tak przygnębiającego wrażenia, jak nieporządek i zupełne zaniedbanie na cmentarzu katolickim.

Jedyną zaletą tego cmentarza są równo wycięte kwatery, co znacznie ułatwia poszukiwanie grobów o ile n.b. są numerowane wzorem choćby Powązek w Warszawie.

Cmentarz prawosławny tak samo opuszczony, a może nawet bardziej niż katolicki; w obecnej chwili otrzymuje murowany parkan, przedstawiający się bardzo estetycznie od strony szosy w kierunku Wasilkowa.

Co się tyczy cmentarza wojskowego na Zwierzyńcu, to nic o nim powiedzieć nie można, raz urządzony, nie zachęca do obejrzenia, ot, szereg zapuszczonych trawą grobów, bez odrobiny choćby najprymitywniejszych kwiatów, jak: nagietki, bratki czy choćby wijąca się nasturcja i może lepiej, że bramę wjazdową zamknięto raz na zawsze. Aby jednak ukryć te osierocone mogiły, przed zazdrosnym okiem przechodnia, możnaby żywopłot z akcji czasem przyciąć, aby się lepiej od dołu krzewił.

Falistość terenu odgrywa dużą rolę. Cmentarz bernardyński lub antokolski, Ś-go Piotra na Antokolu w Wilnie jest położony bardzo malowniczo stokami w kierunku Wileńki. Ta malowniczość miejsca tuszuje niejako różne braki, widz zaabsorbowany wzrokowo piękną perspektywą, nie wnika w szczegóły niezbyt estetyczne samego wnętrza. Ale co innego tutaj, miejsce położone na płaszczyźnie, nie daje żadnych perspektywicznych obrazów, a samem opuszczeniem czyni b. przykre wrażenie.

Sprawę uporządkowania naszych cmentarzy należałoby wziąć do serca, gdyż stan taki w jakim się obecnie znajdują, ujemnie świadczy o zamiłowaniu piękna, jak również o braku cnót czystość i porządku, co zwłaszcza wobec osób, zwiedzających Białystok, niezbyt korzystnieby o nas mówiło.

Kino „POLONJA" Dziś

HARRY PEEL w obrazie p.t.

CYRK BEELEGO

Dramat sensacyjny w dwu serjach 12 aktach

Dwie serje razem: 1) Cyrk Beelego 2) Człowiek w masce

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

TEATR „PAŁACE" Wtorek 16 września r. b.

Teatr Objazdowy Z. A. S. P. Samorządów Województwa Białostockiego

Pod dyrekcją Józefa KROKOWSKIEGO

INAUGURACJA SEZONU 1930-31

ASYSTENT

Lekka komedja w 3-ch aktach GABRJELI ZAPOLSKIEJ

Początek przedstawienia o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 3 zł. 20 gr.

RADJO-APARATY

Najtańsze źródło zakupu

najnowszej konstrukcji bez akumulatorów i baterji anodowych, marki „Marconi", „Philips", „Telefunken" i innych.

Aparaty anodowe, prostowniki oraz wszelki sprzęt radjowy poleca firma

L. MOWSZOWSKI

Białystok, Lipowa 22, telef. 2-14.

• • Baterje anodowe co tydzień świeże! • •

Bardzo dogodne warunki płatności

Nr. E¹ 1899/30

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rewiru I-go, mający kancelarję przy ulicy Artyleryjskiej Nr. 4, ogłasza, że w dniu 26 września 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, przy ulicy Rynek Kościuszki pod Nr. 9, w mieszkaniu Pelty i Saula Rabinowiczów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: fortepianu, szafy, radjoaparatu, kasy ogniotrwałej i otomany, oszacowanych na 6.650 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dnia 4 września 1930 r.

Komornik *Dziarski.*

FUTRA na nadchodzący sezon poleca nowootworzony skład futer

M. SMURŁO

w BIAŁYMSTOKU.

Rynek Kościuszki 26.

TELEF. 6-55.

Stale na składzie wielki wybór różnych skórek oraz konfekcji futrzanej

621-4 Ceny bardzo dostępne.

Ważne dla młodzieży Szkolnej

Przepisowe kostjumy sportowe, koszulki, spodenki i pantofle gimnastyczne, jako też teki szkolne

oo — Do nabycia — oo

w Składnicy Sportowej

„STADJON"

Białystok, Sienkiewicza 33

stale na składzie przybory do piłki nożnej, kolarstwa, gier sportowych, lekkiej-atletyki, tenisu, ping-pongu, łucznictwa i t. d. 645—5

Specjalny rabat klubom sportowym szkołom i org. P. W. W. F.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4—5 w. Kobiety 4—5 pp.

W niedzielę i święta od 4—6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49.

Lekarz dentysta

LEON KOPELMAN

Białystok, ul. Lipowa 17, Tel. 11—52

powrócił

i wznowił przyjęcia choroby w godz. od 9—2 i od 4—7. 602.

Dr. B. Pines (MŁODSZY)

OKULISTA 567

Przyjmuje codziennie od 12 — 3 i od 5 — 7-ej

ul. Sienkiewicza 27, tel. 1-05.

Lekarz-dentysta

M. Grondowska

POWRÓCIŁA

Przyjmuje od g 11—2 i 4—7.

ul. Sienkiewicza 34a. tel. 5-32

(nad apteką B-ci Kuryckich).

Stomatolog (Lekarz dentysta)

Dr. med. Ignacy Rosenberg

Kierownik Oddziału Dentystycznego Pow. Kasy Chorych w Białymstoku, ordynuje prywatnie przy

ul. Kilińskiego 21.

Własne laboratorjum sztucznego uzębienia w kauczuku, złocie i platynie. 538

† ś. p.

JANINA KĄKOLEWSKA

urzędniczka Starostwa Powiatowego

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 14 września 1930 r. przeżywszy lat 24. Eksportacja drogich nam zwłok do kościoła Farnego z domu żałoby przy ulicy św. Rocha 9 nastąpiła dn. 15 września o godz. 5 po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dn. 16 września o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rz.-Kat. parafji Farnej.

Pozostali w głębokim smutku i żalu, proszą na ten smutny obrząd krewnych przyjaciół i znajomych MATKA i BRAT

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 785.000 sztuk podkładów normalnotorowych sosnowych i 44.000 sztuk pokładów wąskotorowych sosnowych o długości 1,5 mtr. Podkłady mogą być oferowane tylko z materjału o wyrobu krajowego.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godziny 12-ej, dnia 15 października 1930 roku.

Oferty na pokłady normalnotorowe powinne być założone dla 2-ch wypadków procentowego stosunku ilości podkładów poszczególnych typów, a mianowicie:

1. Wypadek 1-szy		2. Wypadek 2-gi	
typu I	18%	typu I	40%
„ II	13%	„ II	12%
„ III	15%	„ III	19%
„ IV	14%	„ IV	6%
„ VI	40%	„ VI	23%

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 października 1930 roku, o godzinie 12-ej w Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki, na których ma być zawarta umowa i warunki techniczne na dostawę pokładów są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie (ul. Słowackiego Nr. 12. III piętro pokój Nr. 38).

676—3

Oryginalne szwajcarskie patefony i parlophony „Odeon" skrzypce, gitary, mandoliny, harmonje poleca firma

B. GUZIK

w Białymstoku, ul. Lipowa 16, róg Kupieckiej.

Kurtki skórzane, płaszcze nieprzemakalne, sweatry, bielizna

Zabawki. — Konfekcja męska i damska

Specjalny dział fantów loteryjnych.

CENY NADER DOSTĘPNE. 617

Adres wyciąć, zachować!

Dziś po raz ostatni. Ceny od 1zł.

O GODZINIE 6, 8.10, 10.15

CECIL DE MILLE'A genjalnego twórcy „X PRZYKAZAŃ"

w kinie APOLLO

Dramat przeówcześnie zepsutej młodzieży na tle stosunków, panujących w domach poprawy

BEZBOŻNE DZIEWCZĘ

LINA BASUETE i MARY PREVOST w rolach głównych

Film wykonano kosztem trzech miljonów dolarów i dwuletnią wytężoną pracą

„MODERN" DZIŚ początek o godzinie 6.45 8.30 10.20 Ceny od 1.25

Elegancki, pikantny, wysoko dramatyczny film wg. powieści Ernesta VAJDA

Szampańskie życie

Dramat dwojga młodych ludzi zgubionych w labiryncie wielkiego miasta

w rolach głównych: NANCY CARPGL — w rolach głównych: RICHARD ARLEN

Zakulisowe intrygi i życie gwiezd teatrów rewjowych—Kolosalny przepych wystawy

Redaktor przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 9-15 i od 17-19. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekscie— 80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. drożej. Nakrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Wojewódzkie T-wo Lechja.** Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3. Redaktor: **Antoni Faranowski**